

Sygn. akt III AUa 977/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Jolanta Hawryszko |
| Sędziowie: | SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSA Urszula Iwanowska |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Edyta Rakowska |

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale R. M. (1), W. K. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt VI U 2971/12

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania,
2. zasądza od (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 977/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że W. K. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. j. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 17 czerwca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r. oraz od 28 czerwca 2010 r. do 23 lipca 2010 r.

Decyzją z dnia 30 sierpnia 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., stwierdził że R. M. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. j. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 26 lutego 2010 r. do 25 czerwca 2010 r., od 28 czerwca 2010 r. do 23 lipca 2010 r., od 26 lipca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r., od 18 października 2010 r. do 21 października 2010 r. oraz od 26 października 2010 r. do 24 grudnia 2010 r.

Decyzją z dnia 7 marca 2014 r., nr (...) organ rentowy częściowo zmienił decyzję z dnia 30 sierpnia 2012 r. w części wskazującej, że R. M. (1) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 26 lipca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r. i stwierdził, że R. M. podlega obowiązkowo tym ubezpieczeniom w okresie od 26 lipca 2010 r. do 25 sierpnia 2010 r.

Odwołania od powyższych decyzji złożyła spółka (...), zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że W. K. (1) i R. M. (1) powinni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako osoby zatrudnione na podstawie umów o świadczenie usług, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło.

Odwołanie tożsamej treści jak spółka złożył również R. M. (1), wnosząc o zmianę dotyczących go decyzji poprzez uznanie, że nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach oraz zasądzenie na rzecz spółki (...) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniami z dnia 21 lutego 2014 r. i 29 maja 2014 r. oraz 9 lipca 2014 r. Sąd połączył sprawy z odwołań spółki (...) oraz R. M. (1) do łącznego prowadzenia i wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że ustalił iż R. M. (1) i W. K. (1) nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu z tytułu umów cywilnoprawnych zawartych przez nich z (...) A. C., (...) spółką jawną z siedzibą w B. w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że Spółka (...) A. C., (...) spółka jawna z siedzibą w B. prowadzi (i prowadziła w minionych latach) działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych.

Spółka zatrudnia (i zatrudniała) pracowników na podstawie umów o pracę, jak również na podstawie umów cywilnoprawnych: umów zlecenia lub o dzieło. Umowy o dzieło zawierano w sytuacji, kiedy zaistniała taka potrzeba wynikająca z narzuconego harmonogramu robót, których wykonania podjęła się spółka. W większości umowy o dzieło zawierano na wykonanie prac towarzyszących realizacji inwestycji.

Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzane do wykonania podobne prace. Różnice dotyczyły warunków ich zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem do wykonywania pracy. Swoje zadania wykonywały samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu wykonywania przez nich pracy odbywał się odbiór, dokonywany przez kierowników budowy/ robót, którzy również doglądali robót na poszczególnych etapach. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru, którzy potwierdzali zgodność wykonania prac zgodnie z projektem i sztuką budowlaną.

W dniu 17 czerwca 2010 spółka (...) A. C. J. S. sp. j. oraz W. K. (1) zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – „spoinowanie kostki polbruk 1500m²”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 17 czerwca 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 1057 zł brutto, płatną w terminie siedmiu dni od odbioru dzieła. Zaznaczono też, że wykonawcy zostały wydane narzędzia

i materiały do wykonania dzieła. W umowie przewidziano, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz że wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego przewidziano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający może a) wyznaczyć wykonawcy dodatkowy termin wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej, b) odstąpić od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz zażądać kary umownej. W § 7 umowy wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

W dniu 28 czerwca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie ławy betonowej pod krawężnik o długości 300m na ulicy (...) w S.”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 23 lipca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1365 zł.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonane prace.

Zlecone W. K. (1) w umowach o dzieło prace dotyczyły konkretnych czynności. Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony każdorazowo uzgadniały przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy ustalano biorąc pod uwagę dostępny budżet budowy; wynagrodzenie było ryczałtowe (brano pod uwagę potrzebny do wykonania prac nakład pracy).

S. polegało na zasypaniu polbruku piaskiem, tak aby wypełnił szczeliny i następnie zamieceniu pozostałego piasku.

W ramach swojego wyznaczonego rejonu zainteresowany wykonywał prace samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mógł swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Mogło się zdarzyć, że zainteresowany musiałby przyjść do pracy na wyznaczoną godzinę, wiązało się to z harmonogramem prac innych wykonawców, np. beton był dostarczany na określonej godzinie.

W miejscu, w którym swoje prace wykonywał zainteresowany, pracowali jeszcze poza nim inni pracownicy. Osoby te miały jednak przydzielone dla siebie inne prace niż zainteresowany.

Po zakończeniu pracy przez zainteresowanego dokonywano jej odbioru. Odbiór był dokonywany przez kierownika robót, który również doglądał robót na poszczególnych etapach.

W dniu 26 lutego 2010 spółka (...) A. C. J. S. sp. j., w imieniu której działał kierownik budowy K. D. (1) oraz R. M. (1) zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – „200m² z kostki polbruk przy ul. (...)”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 25 marca 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 676 zł brutto, płatną w terminie siedmiu dni od odbioru dzieła. Zaznaczono też, że wykonawcy zostały wydane narzędzia i materiały do wykonania dzieła. W umowie przewidziano, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz że wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego przewidziano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający może a) wyznaczyć wykonawcy dodatkowy termin wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej, b) odstąpić od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz zażądać kary umownej. W § 7 umowy wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

W dniu 26 marca 2010 r. te same strony zawarły kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie polbruku z podbudową 250m²”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do

wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 25 kwietnia 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3200 zł.

Następną umowę o dzieło te same strony podpisały w dniu 26 kwietnia 2010 r., określając jej przedmiot jako „ulożenie polbruku 350m²”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin ukończenia wykonywania dzieła na dzień 25 maja 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 3564 zł.

W dniu 26 maja 2010 r. te same strony zawarły kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie chodników z polbruku 180m²”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 25 czerwca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3560 zł.

W dniu 28 czerwca 2010 r. spółka (...), reprezentowana przez B. T. (1), zawarła z zainteresowanym kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „prace porządkowe po robotach związanych z betonowaniem drogi Chłopskiej”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 23 lipca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 2122 zł.

W dniu 26 lipca 2010 r. spółka (...), w imieniu której działał kierownik budowy K. D. (1) oraz R. M. (1) zawarli kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie zagospodarowania przepompowni, montaż krawężników 42m”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 25 sierpnia 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 578 zł.

Następną umowę o dzieło te same strony podpisały **w dniu 18 października 2010 r.**, określając jej przedmiot jako „wykonanie przyłącza (demontaż polbruku 50m + odtworzenie, demontaż chodnika 6m² i ponowny montaż”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin ukończenia wykonywania dzieła na dzień 21 października 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 440 zł.

Przedostatnią umowę o dzieło te same strony podpisały w dniu **26 października 2010r.**, określając jej przedmiot jako „montaż polbruku 200 m² na ul. (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin ukończenia wykonywania dzieła na dzień 25 listopada 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 2300 zł.

Ostatnią umowę o dzieło te same strony podpisały **w dniu 26 listopada 2010 r.**, określając jej przedmiot jako „wykonanie ułożenie polbruku 200 m²”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin ukończenia wykonywania dzieła na dzień 24 grudnia 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 756 zł.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonane prace.

Zlecone R. M. (1) w umowach o dzieło prace dotyczyły konkretnych czynności. Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony każdorazowo uzgadniały przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy ustalano biorąc pod uwagę dostępny budżet budowy. Wynagrodzenie było ryczałtowe.

Zainteresowany wykonywał prace samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mógłby swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Mogło się zdarzyć, że zainteresowany musiałby przyjść do pracy na wyznaczoną godzinę, wiązało się to z harmonogramem prac innych wykonawców, np. beton był dostarczany na określoną godzinę.

Po zakończeniu pracy przez zainteresowanego dokonywano jej odbioru. Odbiór był dokonywany przez kierownika robót, który również doglądał robót na poszczególnych etapach.

Na podstawie tak dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że odwołania

okazały się uzasadnione.

Sąd ten wywiódł, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia W. K. (1) oraz R. M. (1) ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez nich na rzecz płatnika - spółki jawnej (...) w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach.

Po zacytowaniu treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) Sąd Okręgowy uznał, że jego zadaniem okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez W. K. i R. M. na rzecz spółki (...) i ustalenie, czy wykonywali oni określone „dzieła”, czy też tylko świadczyli na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Na wstępie Sąd ten zwrócił uwagę, że odwołująca się spółka - poza dowodami (umowy o dzieło, PIT-11) złożonymi na etapie postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS nie przedstawiła w toku procesu dodatkowych dowodów z dokumentów, które wskazywałyby na sposób wykonywania przez zainteresowanych spornych umów oraz ich istotne cechy. W toku procesu nie został też - z przyczyn leżących w całości po stronie uczestników niniejszego postępowania - przeprowadzony dowód z przesłuchania stron, tj. R. M. (1) (W. K. (1) został przesłuchany) oraz - za odwołującą się spółkę - (...). Obaj - wezwani prawidłowo na termin rozprawy (pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań) - nie stawili się w sądzie, nie usprawiedliwiając w żaden sposób swojej nieobecności, stąd też sąd ich zeznania pominął. Do skutku doszło wyłącznie przesłuchanie zawnioskowanych przez odwołującą świadków K. D. (1), S. K. oraz M. S.. Jak jednak wynika z treści zeznań tych dwóch ostatnich świadków, nie mieli oni bezpośredniej wiedzy na temat wykonywania na rzecz spółki (...) pracy przez obu zainteresowanych, a w swoich zeznaniach przedstawili wyłącznie okoliczności związane z ich zatrudnieniem u płatnika na podstawie umów o dzieło. Dodatkowo dokonując ustaleń odnośnie zasad na jakich swoje prace na rzecz płatnika wykonywały osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło Sąd Okręgowy posiłkował się dowodami z dokumentów w postaci protokołów zeznań świadków K. D. (1), K. N., G. M., B. T. (1) oraz S. G. zatrudnionych u płatnika na stanowiskach kierowników budowy/kierowników robót oraz świadków M. J., S. P. oraz T. P. których łączyły z płatnikiem umowy o dzieło złożonych przed organem rentowym. W ocenie Sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania w charakterze świadka dodatkowo Ł. C. na okoliczność wykazania charakteru łączących zainteresowanych z płatnikiem umów. W tym miejscu Sąd ten podkreślił, że zgodnie z treścią art. 217§ 3 k.p.c. sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przesłuchanie wnioskowanego przez odwołującą się spółkę świadka nie wpłynęłoby w żadnym stopniu na rozstrzygnięcie. Sąd pominął również wniosek odwołującej się spółki złożony na rozprawie w dniu 24 września 2014 r. o przeprowadzenie dowodu z protokołów przesłuchania w charakterze świadka B. T. (1), przeprowadzonego w innej sprawie. Mając na uwadze zastrzone ostatnio zasady dotyczące możliwości zgłaszania wniosków dowodowych i ich modyfikowania w toku procesu (art. 207 § 6 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c.), Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia tegoż wniosku. Obowiązkiem profesjonalnego pełnomocnika było bowiem, w ocenie tego Sądu, dokonanie w odpowiednim terminie takiego sformułowania wniosku dowodowego, aby nadawał się on do realizacji, ewentualnie wyjaśnienie i udokumentowanie przyczyn, dla których nie mógł on zostać należycie sprecyzowany wcześniej. W sytuacji zaś w której pełnomocnik ograniczył się do złożenia wniosku, niezawierającego sygnatury akt w której przeprowadzono przesłuchanie świadka B. T., brak było powodów do odrzucania rozprawy tylko w celu umożliwienia pełnomocnikowi usunięcia braków wniosku. Działanie takie prowadziłyby, w przekonaniu Sądu I

instancji, do przewlekłości postępowania, będąc nadto przejawem nierównego traktowania stron procesu. Co więcej przeprowadzenie wnioskowanego dowodu nie wpłynęłoby w żadnym stopniu na rozstrzygnięcie.

Dalej Sąd Okręgowy uznał, że powyższe nie mogło jednak ostatecznie wywołać negatywnych dla spółki konsekwencji procesowych. Podkreślił, iż w postępowaniu takim jak niniejsze, główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien więc być wykazać, iż zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umów o dzieło. W tym miejscu Sąd Okręgowy podkreślił, że odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06). Sąd orzekający podkreślił też, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie – bez żadnych ograniczeń – reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Wydanie decyzji przez organ rentowy w postępowaniu administracyjnym nie zwalnia go więc od udowodnienia przed sądem jej podstawy faktycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 7 stycznia 2010r., sygn. akt II UK 148/09). Tymczasem w ocenie Sądu w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostał ciężarowi dowodu w tym zakresie, a zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał okazał się niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, że zainteresowanego i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług. W szczególności, zdaniem Sądu I instancji, w toku postępowania sądowego organ rentowy – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - nie naprowadził żadnych dodatkowych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ograniczając się do sporządzenia odpowiedzi na odwołanie, w której powtórzył argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji, ograniczającą się de facto do przytoczenia poglądów doktryny i orzecznictwa odnośnie istoty umowy o dzieło oraz definicji umowy zlecenia. Ze złożonej do akt dokumentacji z przeprowadzonej w spółce (...) kontroli nie wynikają zaś żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz tej spółki pracy przez W. K. (1) i R. M. (1).

Przeciwnie, zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – wbrew intencjom organu rentowego – potwierdził stanowisko odwołującej się spółki, że strony w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji łączyły umowy o dzieło, a nie – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. W tym zakresie Sąd I instancji oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS (umowy o dzieło, PIT-11). Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Sąd ten zaakcentował, iż pisemna umowa o dzieło jest dokumentem prywatnym stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). W aktach rentowych znajdują się zaś pisemne umowy o dzieło, podpisane przez osoby upoważnioną do działania w imieniu spółki (...) oraz zainteresowanych. W ocenie Sądu stanowią one dowód złożenia przez te osoby zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że ich wolą stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów innego rodzaju. Jeśli więc organ rentowy chciał wykazać, że w istocie charakter stosunków łączących strony był inny, musiał naprowadzić na tę okoliczność stosowne, miarodajne dowody. Jak zaś już wyżej wyjaśniono, w toku niniejszego procesu nic takiego nie nastąpiło.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym, w przekonaniu Sądu Okręgowego, pozostawał fakt, że W. K. i R. M. zawarli z płatnikiem szereg umów zatytułowanych „umowa o dzieło”, w których jako przedmiot wskazano wykonanie określonych w tych umowach prac budowlanych (oraz prac porządkowych – jedna z umów dotyczących R. M. dotyczyła bowiem wykonania prac porządkowych po robotach związanych z betonowaniem drogi Chłopskiej) oraz że otrzymali w zamian wynagrodzenie. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowani owe

prace wykonywali – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy W. K. i R. M. powinni być objęci ubezpieczeniami społecznymi.

Następnie Sąd Okręgowy szczegółowo omówił różnice między umową o dzieło, a umową o świadczenie usług.

W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie należało uznać, że W. K., R. M. i spółka (...) w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami o świadczenie usług. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez strony tych umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wywiódł, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, Sąd orzekający wskazał, że jak wynika z treści łączących strony umów, każdorazowo w umowie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie dokonywanie jakichkolwiek prac budowlanych, lecz dokonanie konkretnych prac. I tak w przypadku W. K. było to wykonanie spoinowania kostki polbruk 1500m² oraz wykonanie ławy betonowej pod krawężnik o długości 300m na ulicy (...) w S.. Odnosnie zaś R. M. było to wykonanie 200m² z kostki polbruk przy ul. (...), wykonanie polbruku z podbudową 250m², ułożeniu polbruku 350m², wykonanie chodników z polbruku 180m², prace porządkowe po robotach związanych z betonowaniem drogi Chłopskiej, wykonanie zagospodarowania przepompowni, montaż krawężników 42m, wykonanie przyłącza (demontaż polbruku 50m + odtworzenie, demontaż chodnika 6m² i ponowny montaż, montaż polbruku 200 m² na ul. (...), ułożenie polbruku 200 m². Strony każdorazowo z góry określały przy tym wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy (za każdym razem inną), określoną przy uwzględnieniu koniecznego nakładu pracy.

W tym miejscu dodatkowo Sąd I instancji podkreślił, że przepisy kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Skoro więc w świetle przepisów kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też, w ocenie Sadu, trzeba było uznać, że mimo iż niewątpliwie można sobie wyobrazić, że przedmiot każdej z omawianych umów mógł zostać określony bardziej precyzyjnie, nie mogło doprowadzić to do podważenia ich charakteru prawnego. Doprecyzowywanie przedmiotu umów (np. przez wskazanie miejsca wykonania spoinowania, miejsca ułożenia polbruku, sposobu i miejsca zagospodarowania przepompowni, rodzaju prac porządkowych) mogło bowiem (i jak wynika z zeznań świadków, w tym zwłaszcza świadka K. D., faktycznie tak się działo) nastąpić w tym przypadku ustnie, poprzez wydanie materiałów, czy poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych miejsc, w których miał wykonać prace.

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym

potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84 z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). W tym miejscu – mając na uwadze argumentację organu rentowego Sąd I zaakcentował, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami (tak również SN w wyroku z 8 października 2013r., sygn. akt III UK 126/12).

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie Sądu nie budziło więc żadnych wątpliwości, że w wyniku pracy zainteresowanych powstawały samodzielne, stanowiące integralną całość zindywidualizowane dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy W. K. i R. M. w postaci odpowiednio: zaspoinowanych 1500m² kostki polbruk, wykonanej ławy betonowej pod krawężnik o długości 300m na ulicy (...) w S., ułożeniu określonej w metrach kwadratowych powierzchni polbruk, ułożonych chodników z polbruk, uporządkowanego terenu po robotach związanych z betonowaniem drogi Chłopskiej, zagospodarowanej przepompowni, zamontowanych krawężników, wykonanego przyłącza.

Wpływu na powyższe ustalenie nie mogła mieć, w ocenie Sądu orzekającego, okoliczność, że przedmiot łączących strony umów miał powstać w drodze wykonywania szeregu powtarzalnych czynności, co w ocenie organu rentowego sugerowało, że strony łączyły umowy o świadczenie usług. Powyższe pomija jednak fakt, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. W niniejszej zaś sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której „dzieła” miały powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących strony umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Terminy wykonania dzieła odpowiadały przy tym w ocenie Sądu Okręgowego zakresowi i czasochłonności powierzonych prac.

Prace te – w ocenie Sądu – stanowiły nadto „dzieła” w sensie prawnym. W ustalonym stanie faktycznym nie budziło wątpliwości Sądu orzekającego, iż podejmowane przez zainteresowanych prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnych, oznaczonych „dzieł”.

Nie ulegało również wątpliwości Sądu I instancji, że stosunków tych nie charakteryzował element stałości. Wprawdzie R. M. (1) i spółka (...) zawarli łącznie 5 umów, kolejno na okresy od 26 lutego 2010 r. do 25 czerwca 2010 r., od 28 czerwca 2010 r. do 23 lipca 2010 r., od 26 lipca 2010 r. do 25 sierpnia 2010 r., od 18 października 2010 r. do 21 października 2010r. oraz od 26 października 2010 r. do 24 grudnia 2010 r., jednakże okoliczność ta sama w sobie nie przesądzała o konieczności uznania, że strony łączyła umowa o świadczenie usług. Każdorazowo przy zawarciu nowej umowy ustalały bowiem nowy rodzaj prac do wykonania oraz wynagrodzenie w wysokości zależnej od przewidywanego nakładu pracy.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała w przekonaniu Sądu Okręgowego okoliczność, że w tym samym czasie na danej budowie pracowało kilka osób. Z wyjaśnień zainteresowanego W. K. oraz świadków wynikało przy tym jednoznacznie, że osoby te miały jednak przydzielone do wykonania inne prace niż zainteresowani.

W dalszej części rozważań Sąd Okręgowy podniósł, że dostrzegł, iż W. K. wskazywał, że wysokość należnego mu wynagrodzenia była wyliczana orientacyjnie, przy uwzględnieniu szacunkowej ilości godzin koniecznych do wykonania prac. Treść tych zeznań należało jednak, zdaniem tego Sądu ocenić, mając jednocześnie na uwadze to, że zainteresowany wielokrotnie podkreślał, że nie pamięta dobrze okoliczności związanych z wykonywaniem prac na rzecz płatnika. Nawet jednak gdyby tę akurat okoliczność pamiętał dobrze, nie można zapominać, że ustalenie wynagrodzenia przy pomocy stawki godzinowej nie oznacza, iż danej umowy nie można zakwalifikować jako umowy o dzieło (por. wyrok SN z 15 grudnia 2000 r., I PKN 133/00, OSNP 2002, nr 14, poz. 326). Jeżeli strony umowy o dzieło nie umówiły się inaczej, wynagrodzenie jest należne w momencie oddania (wydania) dzieła, albo - w wypadku gdy dzieło ma być oddane (wydane) częściami i wynagrodzenie zostało obliczone osobno za każdą jego część - z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych (art. 641 § 1 i 2 k.c.; zob. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 355). W literaturze pojęciu "umówione wynagrodzenie" przypisuje się szerokie znaczenie, obejmując nim także przypadki konkretyzacji wynagrodzenia za dzieło po jego zakończeniu (zob. m.in. W. Siuda, Istota..., s. 30 i n.; A. Brzozowski, Odpowiedzialność..., s. 40 i n.).

Dalej Sąd Okręgowy argumentował, iż kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła”) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu w niniejszej sprawie bez wątplenia istniała możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanych prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak, w ocenie Sadu I instancji, łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Sąd orzekający odniósł się także do art. 65 § 2 k.c., który, zdaniem tego Sądu, zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. Sąd Okręgowy wywiódł, że w niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie zaistniała. Obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że z wyjaśnień składanych przez świadków kierowników budów/robót w toku postępowania przed organem rentowym, jak również z zeznań świadków przesłuchanych w niniejszym postępowaniu (w tym przede wszystkim z zeznań K. D. (1)) wynikało, że warunki zatrudnienia osób wykonujących prace w ramach umów o dzieło odbiegały od zasad zatrudnienia charakterystycznych dla osób wykonujących swoje obowiązki w oparciu o umowę o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem na rzecz płatnika prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem

przez te osoby do wykonywania pracy. Prace wykonywały samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu pracy przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło dokonywano jej odbioru. Odbiór był dokonywany przez kierowników budowy/kierownika robót, którzy sprawdzali czy prace wykonano zgodnie z dokumentacją i sztuką budowlaną. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru, którzy potwierdzali zgodność wykonania prac zgodnie z projektem i sztuką budowlaną. Wynagrodzenie było płatne dopiero po wykonaniu i odbiorze prac.

Sąd Okręgowy uznał, że w powyższej sytuacji, zakwalifikowanie łączących strony umów jako umów o dzieło nie mogło budzić wątpliwości. Spełniają one kryteria odróżniające ją od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Od umów zlecenia odróżnia je to, że zainteresowani nie podjęli się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, niepublikowany). Sporne umowy nie są także umowami o świadczenie usług nieuregulowanymi innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżone decyzje, stwierdzając że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach, jako osoby wykonujące w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku. O kosztach procesu orzeczono w punkcie II sentencji wyroku, zasądając je od przegrywającego spór organu rentowego na rzecz płatnika.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy. W wywiedzonej apelacji wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym założeniu, że zainteresowani W. K. (1) oraz R. M. (1) zatrudnieni u powoda A. C. i J. S. (...) S.J wykonywali umowę o dzieło, podczas, gdy z analizy stanu faktycznego wynika, iż czynności które wykonywali były typowymi czynnościami starannego działania. Skarżący wniósł o zmianę przedmiotowego wyroku i oddalenie odwołania w całości oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację spółka oraz zainteresowany R. M. (1) wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie na rzecz C.. Sp. j. oraz R. M. (1), od ZUS zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna. Podzielając ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny prawnej spornych umów łączących strony.

Rację ma Sąd I instancji przekonując, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353 1 k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65§ 2 k.c. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353 1 k.c.). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy powinien był zakwestionować zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki. Uznać należy bowiem, że płatnik oraz zainteresowani ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnośnie eksponowanego przez Sąd

I instancji zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanych, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

W reakcji na argumentację prezentowaną przez Sąd Okręgowy, pierwszoplanowo należy dostrzec, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. I tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 roku (III UK 159/14) Sąd Najwyższy wywiódł refleksję, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...). Co istotne, stanowisko takie Sąd Najwyższy zaprezentował na tle stanu faktycznego, zbliżonego do występującego w niniejszym postępowaniu. Sąd Okręgowy dokonując wykładni oświadczeń woli stron zdaje się nadto nie dostrzegać specyfiki sfery ubezpieczeń społecznych, w której swoboda stron doznaje ograniczeń (wyrok SN z dnia 24 marca 2015 roku, II UK 184/14). W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Żywym przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...)

Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Natomiast wykonywania określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.) a nawet umowy o pracę. Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę.

Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny stanowczo stwierdza, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na wniosek, że stosunki prawne łączące spółkę (...) z W. K. (1) oraz z R. M. (1) nie posiadały cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączyły z W. K. (1) 2 umowy, natomiast z R. M. (1) łączyło go dziewięć kolejno zawieranych umów o dzieło, których przedmiotem były czynności podejmowane w cyklu określonej budowy. Czynności, jak spoinowanie kostki polbruk, wykonanie ławy betonowej pod krawężnik, wykonanie 200m² z kostki polbruk, wykonanie polbruk z podbudową 250m², nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy budowy i składały się na finalny rezultat, w postaci realizacji określonego projektu budowy, która nie była jednak przedmiotem umowy stron i za którą to realizację zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności. W kategoriach powstawania dzieła nie mogą być rozumiane czynności zmierzające do realizacji projektów budowlanych związanych z typowymi robotami budowlanymi, np.: z budową wodno-kanalizacyjną, czy polegające na ułożeniu polbruk, czy spoinowaniu kostki polbruk. Sam płatnik w odpowiedzi na apelację wskazał wprost, że umowy które wykonywali zainteresowani były umowami o marginalnym charakterze w spółce i miały charakter doraźny. Z materiału dowodowego, w tym z zestawienia przedłożonego przez płatnika na żądanie Sądu Apelacyjnego, wynika wyraźnie, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały prace mniej skomplikowane, schematyczne. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zainteresowani realizowali przypisane im czynności w oparciu o projekt budowy, a nie o twórcze działania. Sposób wykonania nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z projektem i uwagami kierowników budowy, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie schemat i instrukcje przekazywane zainteresowanym wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c. Nadto także godziny pracy zainteresowanych musiały się mieścić w określonych ramach czasowych, również przy uwzględnieniu warunków pogodowych. Zatem wbrew ocenie Sądu Okręgowego, W. K. (1) i R. M. (1) nie mogli świadczyć prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie. Przeczą temu dowody zebrane w sprawie, w szczególności zeznania kierowników budowy złożone przed organem rentowym.

Sąd Apelacyjny w opozycji do Sądu Okręgowego uznał, że brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Prace w postaci: spoinowania kostki polbruk, wykonania ławy betonowej pod krawężnik, wykonania 200m² z kostki polbruk, wykonania polbruk z podbudową miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności ani uprawnień. Trudno zresztą oczekiwać, aby płatnik indywidualizował pracę w postaci np. układania czy spoinowania kostki. Wykonywanie szeroko rozumianych prac budowlanych czy porządkowych, nie wymagało wysokich kwalifikacji formalnych od osób je wykonujących. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka.

Nie przekonuje Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło decyduje możliwość zweryfikowania ich rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiot umów pozwalał, co najwyżej na bieżącą kontrolę przez kierownika budowy prawidłowości wykonania pracy, ten fakt jednak nie wyczerpywał przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem wad fizycznych. Tego rodzaju weryfikacji podlegał natomiast finalny rezultat w postaci wykonanej budowy wodno-kanalizacyjnej, za który jednak zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatnika określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w

szczegółności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone powyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.).

Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że płatnik kierował się także chęcią zmniejszenia obciążeń publiczno-prawnych związanych z tym typem umów.

Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawierały bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację organu rentowego jako zasadną, o czym orzekł w punkcie 1. sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt 2) Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013r., poz. 490).

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSA Zofia Rybicka – Szkibiel